

Łona i Webber, Fśśt

Powiedz, znowu ten tryb ci wszedł?
Bezsensowna gonitwa, idiotyczny bieg.
Łapiesz tyły tu, bo nie tak wiele tej siły znów.
Kiedy ten dzień się skończy, na miły Bóg?

Wiesz, że nieprędko, głównie stąd,
że wzrasta tempo, ale nie maleje utrudnień front.
Ty natomiast nikniesz z chwili na chwilę,
bez najmniejszych szans, żeby z tej matni wyleźć.

Ha! Zresztą dokąd?
Może kabaret? A będzie ich parę, Opole czy Sopot.
Typ na scenie w peruce, widownia ryczy pełnym płucem.
Ty nie ryczysz. Ty myślisz, którądy uciec.

Jak stąd zrobić wyjazd,
kiedy rzeczywistość tak mocno nie sprzyja.
Zbiec? Nie uchodzi. A czmychnąć? Tragedia.
Uciec? Niehonorowo. Szansa jest jedna:

Ref.
Chwil poświęcić na to byś parę mógł:
czy to aby nie pora na [fśśt] małe tu.
I czy choć teoretyczną dajesz sobie szansę na pit stop.
I czy to nie czas, by [fśśt] stąd.

II.
Wyłącz ten jazgot.
Idź do parku, zobacz, może jakiś gawron tam uwił gniazdo.
No i co, że to okropne ptaszysko?
Co za różnica? Idź do parku. Masz blisko.

Pójdź sobie trawę bez pośpiechu podeptać,
świat 2.0 jakoś to przetrwa
Patrz w niebo bez tych uproszczeń zbyt łatwych
Ba, może trafisz na intergalaktyzm.

Zrzuć ciężar na chwilę z bani,
idź do kina na film, co jeszcze nie byłeś na nim.
Weź telefon i zadzwoń do kogoś bez wyraźnego powodu.
Jeśli trzeba, to go obudź.

Odpuść pracę nad sobą;
Weź psa na spacer, jak nie masz psa, to pożycz od kogoś.
Wiem, schody czasem istotnie tu strome,
ale trzeba niewiele tak, ot, małe [fśśt] na moment

Ref.
Chwil poświęcić na to byś parę mógł:
czy to aby nie pora na [fśśt] małe tu.
I czy choć teoretyczną dajesz sobie szansę na pit stop.
I czy to nie czas, by [fśśt] stąd.